Kraków dnia 7. Listopada 1861.

OGNISKO.

Pismo, poświęcone rolnictwu, przemysłowi, sztukom i rzemiosłom.

O szkołach rzemieślniczych.

Na ostatniém posiedzeniu Izby handlowo-przemysłowéj w Krakowie, odczytano nam bardzo zajmujące a razem budujące podanie wielu rzemieślników krakowskich, w którém proszą o urządzenie szkoły rzemieślniczéj, usposabiającéj ich nietylko pod względem technicznym, ale i pod względem ogólniejszéj oświaty.— Prezydyum Izby również jak i my wszyscy obecni członkowie, podanie to rzemieślników przyjęliśmy z gorącém współczuciem, a otworzyła się żarliwa nad tym przedmiotem dyskusya. Przypomniano, iż za rzeczypospolitéj krakowskiéj już taka szkoła z ogólnym téj krainy pożytkiem istniała; przypomniano, iż te życzenia dawniéj już przez rzemieślników objawionemi bywały, a tymczasowo wykład elementarny w każdą niedzielę dla młodych rzemieślników w szkole normalnéj w Krakowie przy ulicy Brackiéj zarządzono. Zgodzono się w końcu, iż coś stałego i dokładniejszego obmyślićby należało. Redakcya Ogniska z obowiązku myśl tę ważną podnosi, a życzenie rzemieślników, tém chętniéj popiera, że nieraz już pismo nasze smutnéj dopełniało powinności, użalania się na nizki stopień wykształcenia krajowych rękodzielników. Warstaty nasze nie przestają narzekać na brak zarobku, a w istocie nagląca tylko potrzeba skłaniać nas może do powierzenia im roboty, niedokładnie lub nader drogo wykonanéj. — Porównywając ceny wyrobów zagranicznych z krajowemi, ze smutkiem wyznać musimy, iż dotąd pod żadnym względem współubiegania się z zagranicą nie wytrzymają. Wiem z doświadczenia, iż książki które w Belgii oprawiać polecam, pomimo kosztów podwójnego transportu i cła, taniéj mi wypadają jak oprawiane na miejscu. — Nie chciałbym tego przypisać przesadnym wymaganiom naszych rzemieślników ani ich pomawiać o niepomiarkowaną chciwość, ale mniemam raczéj, iż brak pomocniczych środków utrudnia im pracę i stawia ich w konieczności żądania cen nader wysokich. — Jakoż widziałem za granicą, że dokładne narządy mechaniczne zastępują w wielu razach mozolną pracę ręczną i pozwalają zniżać koszta fabrykacyi. Lecz głównie do uznanéj dokładności wyrobów zagranicznych przyczynia się stopień oświaty wszystkich rękodzielników i nauka teoretyczna rzemiosła. Technologiczny wykład każdéj fabrykacyi, nietylko podaje z góry pewne formuły i pewniki, którychby na drodze prostego empiryzmu z trudnością dochodzić należało, ale rozwija intelligencyą, oświeca wiedzę i uszlachetnia duszę. — Uczony rękodzielnik poczuwa w sobie wewnętrzną godność i zbawienną ambicyą, która mu fuszerować rzemiosła nie pozwala, a ztąd nietylko materyalne zyski ma na celu, ale chce iżby dzieło rąk jego przyniosło mu zasłużoną sławę i powszechne uznanie. I u nas do tak zbawiennych rezultatów przyjśćby mogło, gdyby dokładne szkoły rzemieślnicze zaprowadzonemi były, a ta użyteczna warstwa społeczeństwa przez naukę uzacnioną została. Dla tego poklaskujemy z całego serca decyzyi Izby handlowéj, która na témże samém posiedzeniu ustanowiła komisyę do zajęcia się tą ważną sprawą i poleciła jéj skreślenie projektu mogącego spiesznie i skutecznie doprowadzić myśl tę do pożądanego urze-

czywistnienia. — O dalszym téj sprawy postępie zawiadamiać czytelników nie omieszkamy, a w następnym numerze naszego pisma, postaramy się rozwinąć plan urządzenia biblioteki specyalnéj dla rzemieślników, na wzór wychodzących dzieł podręcznych we Francyi pod tytułem: *Manuel des arts et métiers.*

O fabryce religijnych obrazków w Krakowie.

Odwiecznie sprowadzano do naszego kraju religijne obrazki obcego wyrobu, mianowicie zaś dostarczały nam takowych Paryż, Monachium, Moguncya, Praga, Wiedeń, Norymbergija i inne miasta cudzoziemskie. — Pieniądze za ten towar wychodziły za granicę, a lud nasz pobożny kupując obrazek, nie wiedział nawet jakiego świętego uczcić ma w wizerunku, który z podpisem rytowanym w obcym języku, był dla niego niezrozumiałym i nie przystępnym.— Wydawnictwo dzieł katolickich mniemało oddać krajowi usługę, stwarzając w Krakowie zakład dostarczający ludowych obrazków po cenach mogących wytrzymać konkurrencyą utworom zagranicznym. — Zaczęto od stalorytów świętych patronów polskich a późniéj poleciłem rytować świętych powszechnych i już sto blach wykonano, a inne są w robocie, tak iż do końca tego roku, będzie mogło Wydawnictwo dostarczyć pobożności wiernych przeszło 200 obrazków rozmaitych świętych. — Że zaś czarne obrazki chociażby najlepiéj rytowane, są u naszego ludu w małéj cenie, przeto Wydawnictwo dzieł katolickich utworzyło również w Krakowie zakład kolorystek, w którymto zakładzie kilkanaście uboższych dziewcząt pod dozorem ochmistrzyni i dyrekcyą zdolnego malarza stale koloryzowaniem obrazków się zajmuje. Po kilku miesiącach nauki i łożonych na ten zakład kosztów, przyszliśmy już dzisiaj do tak pomyślnych rezultatów, iż ostatnie obrazki równie dobrze są kolorowane jak paryzkie, a dużo lepiéj od Mogunckich i Norymberskich.— Mamy nadzieję, iż zakład ten pożyteczny pomyślnie się rozwinie i ubogim pracownicom uczciwy i dość sowity da zarobek, publiczności zaś dostarczy obrazków pięknych a tanich, i z korzyścią zastępujących bohomazy bez braku z zagranicy sprowadzane. — Zakład ten urządzony jest w domu przy ulicy Szewskiéj „pod toporkiem“ na drugiém piętrze, i w każdą sobotę od 12. do 2. z południa może być zwiedzanym. Dalsze szczegóły o wydawnictwie obrazków damy w następnych numerach naszego pisma. —

O szkole teoretycznéj rolniczéj przy Uniwersytecie Jagielońskim.

(Dokończenie.)

Otóż byłoby nader korzystném i pożądaném, aby do kursów Uniwersytetu Jagiellońskiego przyłączonym był wydział nauk rolniczych, i aby w nim były wykładane nauki wyłącznie do rolnictwa zastósowane, jakoto: chemija rolnicza, botanika, mineralogija, mechanika, hydraulika, weterynarya, budownictwo wiejskie i ogólniejsze zasady leśnictwa. Szkoła taka teoretyczna nie utworzyłaby zapewne rolników doświadczonych i praktycznych, ale położyłaby główne zasady i pewniki naukowe, posługujące do utworzenia sobie pewnéj logiki, tyle niezbędnéj w każdym zawodzie ludzkim.—Są rzeczywiście w Galicyi dwie szkoły rolnicze praktycznego gospodarstwa, to jest w Dublanach i Czernichowie—w pierwszéj wykształcać się mają rządcy i ekonomowie, a w drugiéj włódarze i podstarościowie. — To bardzo pięknie. — Ale nie widzę, aby sam panicz, właściciel majątku, przyszły kierownik gospodarstwa, uczył się gdzie swego rzemiosła! — Maszli on sam pozostać nieukiem, zaraz obok swego rządcy i włódarza, którzy ze szkół Dublańskiéj i Czernichowskiéj wyszli, i umieją to, czego on nawet nie rozumié?! Jakiż mogą mieć szacunek dla pana owi podwładni, którzy w mistrzu swoim niższość lub zupełną nieświadomość rzemiosła widzą? Przyznam się, iż wstydziłbym się stanąć na czele przedsiębierstwa, któregobym przynajmniéj teorycznie wyżéj od moich podwładnych nie pojmował; i wstydzić się powinni owi młodzi dóbr dziedzice, którzy obejmując majątek, nic z siebie samych do niego nie wnoszą, ale szukają rozumnych dopiero

rządców, którzyby ich za rękę a często za nos, w rolniczym zawodzie prowadzili.

Mam dwóch siostrzeńców, których matki wdowy radziły mi się o wychowanie synów jedynaków. — Zapytałem się, czy oni mają odziedziczyć majątek ziemski, a gdy oczywiście odpowiedź odebrałem potwierdzającą, radziłem, aby się uczyli tego co im będzie w ich zawodzie potrzebném; jeden z nich pojechał do Grignon a drugi do Proskau. — Obaj wrócili wykształceni a dzisiaj doskonale się rządzą i nietylko światłymi ale i zapalonymi są rolnikami. Znam majętnego człowieka, właściciela znacznego majątku, który wysoko w innych naukach będąc wykształconym, zapragnął rolniczych nabyć wiadomości; dla tego po kilku już latach gospodarstwa we własnym majątku, jedzie w tym roku do Hohenheim nauczyć się swego rzemiosła.

Powody więc, nad któremi się daléj rozszerzać nie mam potrzeby, spowodują zapewne sejm krajowy do zajęcia się tą ważną sprawą w celu wyjednania u rządu sankcyi do prawa urządzającego szkołę rolniczą przy Uniwersytecie Jagiellońskim.

Dom Komisowy Krakowski.

W bieżącym tygodniu nadeszło kilka transportów pszenicy do domu komisowego, ale sprzedaż ich została wstrzymaną, sami bowiem kupcy miejscowi targowali je po niższych cenach, kupców zaś zagranicznych wcale nie było. — W ogólności ceny we Francyi i Anglii spadły z powodu znacznych ze wszech stron dowozów, a ten spadek odbił się niekorzystnie na mniejszych targach. — Że jednak zapasy w najludniejszych a ogłodzonych w tym roku krajach prędko wyczerpanemi będą, przeto spodziewać się można podwyżki cen na wiosnę. Dom komisowy odebrał w tym tygodniu z Anglii transport brzytew, noży stołowych, rzezaków i pilników.— Scyzoryki i noże kuchenne już są również z Anglii wysłane i niebawem nadejdą. — Ma również dom komisowy oddanych sobie ku sprzedaży kilka wsi pod nader korzystnemi warunkami. — Ceny tych realności są od 100 — 50 — aż do 25,000 złr. I tak w pobliżu Kalwaryi w Wadowickiém o 3 mile od Krakowa, przy murowanym gościńcu jest śliczna wioska Podhibie, nie wielka wprawdzie, bo mająca tylko 106 morgów ornego gruntu, 11 morgów łąk, 55 morgów lasu a 3 morgi wikliny. Całość jednak stanowi nader wygodną wioskę z ozdobnym murowanym domem mieszkalnym o 7 pokojach i gospodarskiemi budynkami w najlepszym stanie. Cena téj wioski dla mniejszych kapitalistów przystępna, na 25,000 złr. jest oznaczoną. — Dość jest mieć w ręku gotówką 15,000 złr. aby wejść w posiadanie téj wioski, pozostałe zaś 10,000 wypłacałyby się w ciągu kilkudziesięciu lat z prawnym procentem.— Jeszcze korzystniejsze kupno jest jednéj wsi w bliz kości Przemyśla, któréj rozległość 1000 morgów wynosi, a cena zaledwie na 50,000 złr. jest oznaczoną. — Do sprzedaży tych dóbr, dom komisowy jest upoważnionym. —

Również polecono domowi komisowemu sprzedaż pięknéj i dużéj kamienicy, przy jednéj z najcelniejszych ulic miasta za summę 11,000 złr. — Pisano znowu do domu komisowego z zagranicy o dęby nad spławnemi rzekami.— Jeśli właściciele drożyć się nie będą, to kontrakty zaraz sporządzonemi być będą mogły. — Sukno Leżajskie na zimowe burki nadeszło; znaczna część jego została już rozkupioną, ale jeszcze jeden został postaw. Wino Bordeaux świeżo z miejsca od właściciela winnic zapisane, oraz najpewniejsze, naturalne wino Szampańskie jest w drodze.— Cennik starych win Hiszpańskich dołączy się do przyszłego numeru.—

Cena zboża i innych produktów na rozmaitych targach.

Kraków, dnia 5. Listopada.

Na dzisiejszym targu były w przecięciu ceny następujące w w. a.
Pszenica za korzec 10 złr. do 12 złr.
Żyto za korzec 7 złr. do 7 złr. 50 kr.
Jęczmień za korzec 5 złr. 75 do 6 złr. 25 kr.
Owies za korzec 3 złr. do 3 złr. 25. kr.
Ziemniaki za korzec 2 złr. 50 kr. do 2 złr. 75 kr.
Cetnar siana 1 złr. 10 kr.
Cetnar słomy 75 kr.

Wrocław dnia 4. Listopada.

Dzisiejszy targ zbożowy był mniéj ożywiony od wczorajszego, przywóz wszystkich gatunków zboża był mały tak jak i ochota kupujących.

Pszenica w celnym nawet gatunku nie miała kupca podobnież i żyto. O jęczmień w dobrym gatunku był popyt. Koniczyna tak biała jakoteż czerwona zupełnie nie była poszukiwaną. Masła są znaczne zapasy, a w skutku ciągłych dowozów ceny spadły. Za granicą małe są żądania tego produktu, wiadomości z Berlina podobnież donoszą o dużych dowozach:

Pszenica biała za korzec 11 złr. do 12 złr. 75 kr. (waga 170 ft)
Pszenica biała galicyjska za korzec od 9 złr. 80 kr. do 12 złr. 60 kr. (waga 170 ff.)
Pszenica czerwona szląska za korzec 10 złr. 15 kr. do 12 złr. 68 kr. (waga 170 ff.)
Pszenica czerwona galicyjska za korzec 10 złr. — kr. do 12 złr. 50 kr. (waga 170 ff.)
Żyto za korzec 7 złr. 50 kr. do 8 złr. 50 kr. (waga 168 ff.)
Jęczmień biały za korzec 6 złr. do 6 złr. 25 kr. (waga 140 ff.)
Jęczmień żółty za korzec 5 złr. 50 kr. do 6 złr. (waga 140 ff.)
Owies za korzec 3 złr. 25 kr. do 3 złr. 75 kr. (waga 100 ff.)
Groch za korzec 7 złr. 75 kr. do 9 złr. — kr.
Wyka za korzec 6 złr. 25 kr. do 6 złr. 50 kr.
Rzepak zimowy za korzec 12 złr. 75 kr. do 15 złr. 75 kr.
Rzepak letni za korzec 10 złr. 25 kr. do 11 złr. 75 kr.
Koniczyna czerwona za korzec 42 złr. do 54 złr.
Koniczyna biała za korzec 60 złr. do 80 złr.
Olej rzepakowy za 100 ff. 27 złr.
Okowita za 100 kwart à 80% Trallesa, 37 złr. 25 kr.

Berlin dnia 2 Listopada.

Pomimo tego, iż na dzisiejszym targu ruch był mały, a o żyto nie było popytu, przecież cena jego utrzymała się chociaż nawet i na późniejszą odstawę. Ważąca znacznie pszenica była poszukiwaną i miała odbyt po droższych cenach; do wielkich jednak obrotów nie przyszło, gdyż właściciele się górnie trzymali. Olej rzepakowy spadł dziś w cenie, pomimo tego obrot był mały. Okowita na tegomiesięczną odstawę pierwéj kupiona, straciła wiele na wartości, co ztąd pochodzi, że spekulanci à la hausse za nadto się opatrzyli w ten produkt, który przechodzi potrzebną ilość konsumpcyi, oprócz tego przywieziono tego produktu jeszcze nie sprzedanego tak dużo, że ilość ta była przeważająca i wpływ znaczny na zniżenie cen wywiera. Płacono w przecięciu:

Pszenica polska za korzec 11 złr.
Żyto za korzec 7 złr.
Jęczmień za korzec 7 złr. 50 kr.
Owies za korzec 5 złr.
Olej rzepakowy za 100 ff. 27 złr.
Olej lniany za 100 ff. 25 złr. 50 kr.
Okowita za 100 kwart à 80% Trallesa 45 złr.

Wiedeń dnia 4 Listopada.

Tutejszy targ okowity jest rzeczywiście ożywiony od dni kilku, gdyż cena się ustaliła, nad oczekiwanie producentów; i tak, płacono dopiero przed 3ma dniami 69 do 70 centów za gradus, dziś płacono 70½ do 71 za gradus. a to z przyczyny skąpéj tego towaru dostawy. W Czechach eksportacya koniczyny w zeszłym tygodniu była tak znaczna, że wywóz tejże li tylko z saméj Pragi znaczny wpływ na cenach w Hamburgu wywarł; ale ponieważ, białéj koniczyny wiele dowozu przybyło, cena o 1 — 1½ złr. się obniżyła. O czerwoną koniczynę nie było pytania, o suszone śliwki jest bardzo znaczny popyt, płacą po 16 złr. za cetnar.

Tryest dnia 30. Października.

Interesa o zakupno pszenicy w upłynionym tygodniu były żywe i zwłaszcza towar na eksport pokupny. Spekulacye na późniejsze odstawy miały miejsce, a ceny poszły o 4 do 5% w górę. Późniejsze wiadomości z zagranicy ostudziły nieco zapał spekulantów, a targ się zakończył bez żadnéj podwyżki cen. Kukurydzy sprzedano mało z powodu wysokich cen. Żyto, jęczmień i owies bez ustalonéj ceny, sprzedano 26,000 starów pszenicy (star równa się blizko mierzycy) Banackiéj i Węgierskiéj 112"— 117" po 8 złr. 75 kr. do 9 złr. 75 kr. 28000 starów na odstawę kontraktowa 9 złr. 10 kr. do 9 złr. 45 kr.

5000	starów na odstawę na styczeń, luty, 9 złr. 50 kr.	
5000	starów	do młynów 9 złr 75 kr.
1000	„	na potrzeb miejscową 9 złr. 50 kr.
3000	„	Ibrailskiéj kukurydzy z odstawą w Grudniu po 6 złr. 40 kr.
1500	„	Banackiéj po 6 złr. 10 kr.
2000	„	na spekulacyą po 6 złr. 5 kr.
1000	„	na potrzeb miejscową 6 złr. 10 kr.
1000	„	żyta do Odessy po 6 złr. 10 kr.
8000	„	owsa banackiego po 3 złr. 80 kr.
2000	„	owsa na grudzień po 3 złr. 25 kr.

Wrocław 1 Listopada.

Sprzedaż wełny w miesiącu zeszłym doszła sumy 5500 cetn. w wszystkich gatunkach, i była to wełna po większéj części polskiéj produkcyi. Pomimo tych ogromnych obrotów, nie mogły się ceny utrzymać, mianowicie polskie wełny spadły o kilka talarów na cetnarze od miesiąca września. Podczas targu wełnianego jesiennego sprzedano w wyżéj podanéj liczbie 1000 cetn. polskiéj wełny. Partya 70 szląskié; po 66 do 73 talarów, nabywcami byli fabrykanci sukna i handlarze krajowi z miast fabrycznych. —

Drukiem Karola Budweisera w Krakowie.